



THORENS TD201

Niezależnie od tego, jak spokrewnione mogą być dzisiaj gramofony różnych producentów, siła marki jest wciąż ważna, a dla wielu klientów decydująca. Idąc tym tropem, trudno wyobrazić sobie większy gramofonowy autorytet od Thorensa. Firma świętowała już dawno setne urodziny, pierwsze wzmianki o Thorensie prowadzą nawet nie do dwudziestego, ale dziewiętnastego wieku. To niekwestionowany autorytet, nie tylko w dziedzinie gramofonów, obecnie to jeden z kilku producentów, którzy proponują... magnetofon szpulowy.

Thorens nie trafiał do testów tak często, jak konkurenci, bo chociaż miał w ofercie kilkanaście gramofonów, to często ich nie wymieniał. W zeszłym roku przedstawił jednak kilka nowości i jedną z nich jest *TD201*.

To gramofon zbudowany na prostokątnej plincie z dolnym, mniejszym subchassis mieszczącym elektronikę. Oferowany jest w dwóch wersjach na wysoki połysk – czarnej i białej. Prezentuje się nowoczesnie, swój udział ma w tym również lekko przydymiona górna pokrywa.

Cechą charakterystyczną konstrukcji Thorensa są przełączniki. Spotkamy je i tutaj – to małe elementy (włącznik zasilania i przełącznik prędkości obrotowej), wydawałoby się, że estetycznie nieważne drobiazgi, a pięknie się komponują, nadając gramofonowi unikalny styl. *TD201* obsługuje 33,3 oraz 45 obr./min. Talerz, tak jak w wielu innych gramofonach z tego pułapu cenowego, jest wykonany z aluminium.

Thorens jako jedyny (w tej trójce) wykleił wnętrze talerza grubym, gumowym krążkiem, w celu tłumienia drgań. Faktycznie to działa (o czym można się przekonać opukując talerz), a skuteczność poprawia jeszcze gruba

i ciężka gumowa mata. Talerz *TD201* „zachowuje się” znacznie lepiej niż np. u Teaca *TN-3B*. Z podobnych rozwiązań korzystają inni producenci, często w znacznie droższych gramofonach (np. Elac *Miracord 50*).

Ramię to już absolutna klasyka, chociaż firma mówi o niej dumnie jako o nowej, własnej konstrukcji o oznaczeniu *TP71*. Efektywna długość wynosi 224 mm, co pozwala zakwalifikować je do grona najbardziej popularnych konstrukcji 9-calowych. Rurka ramienia jest prosta, zakończona typowym gniazdem, w które wkręcamy (wymenną) kątową główkę. W podstawie nie przewidziano regulacji VTA, ale w urządzeniach z tego pułapu cenowego to standard.

Siłę nacisku igły regulujemy typową, pierścieniową przeciwwagą. Należy pochwalić czytelną skalę pokrętki anti-skatingu i duży zakres precyzyjnej regulacji (najczęściej pokrętki tego typu obracają się o bardzo mały kąt). Sam anti-skating działa z mechanizmem sprężynowym.

Pod główką podwieszono popularną i podstawową wkładkę MM z oferty Audio-Techniki – model *AT3600* – którego igła ma standardowy, stożkowy szlif. Napięcie wyjściowe *AT3600* zastosowanej w Thorensie *TD201* wynosi 2,5 mV, podczas gdy w przypadku Teaca *TN-3B* i w Audio-Technice *AL-LPW40WN* jest to aż 4 mV. Thorens *TD201* zagra w bezpośrednim porównaniu znacznie ciszej, co wcale nie znaczy, że gorzej.

TD201 jest – zgodnie z wymaganiami współczesnych użytkowników – fabrycznie skalibrowany. Montaż i pierwsze uruchomienie gramofonu sprowadza się do założenia talerza (i maty), paska napędowego oraz wkręcenia główki z zainstalowaną już wkładką. Potem pozostaje już tylko ustawienie siły nacisku igły i można grać. Ale uwaga! – w przypadku użytej wkładki AT3600 rekomendowaną wartością jest nietypowo wysokie 3,5 g. Nie należy tej wartości zmniejszać, zbyt słaby nacisk negatywnie wpływa na stabilność prowadzenia igły, może też doprowadzić do szybszego zużycia płyty.

Możemy wyprowadzić sygnał prosto z wkładki lub po korekcji (MM) – to już niemal standardowe opcje (i wyposażenie) gramofonów tego zakresu cenowego



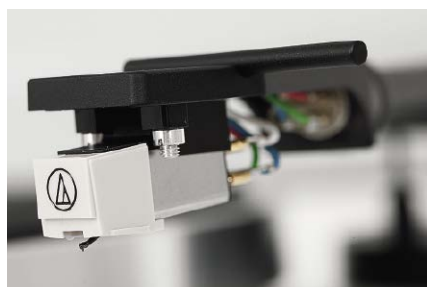
Za stylowymi wajchami pracują przełączniki elektroniczne.



Sprężynowy mechanizm anti-skatingu połączono z wygodnym pokrętkiem z czytelną podziałką i dużym zakresem regulacji.



Fabryczna wkładka wymaga ustalenia wysokiego (3,5 g) nacisku igły – i należy trzymać się rekomendacji producenta.



Wkładka typu MM to popularny model Audio-Techniki, będzie ją można wymienić na coś lepszego.

ODSŁUCH

Brzmienie TD201 jest skupione na średnicy, a jednocześnie jego specyfikę słycać w całym pasmie, a więc i na skrajach. Średnie tony są jednoznacznie ciepłe, gęste, esencjonalne i gładkie, na swój sposób też swobodne i „wyluzowane”, nie ma w nich najmniejszej nerwowości i napastliwości, świetnie sprawdzają się w romantycznych wokalach, zresztą wszystko trochę „przerobią” na taką modłę. Fortepian był miękki i „plumkający”, smyczki płynne i słodkie, odsunięto wszystkie twardości, szorstkości i suchości. Detaliczność... nie jest tutaj kwestią, jaką należałoby zaprzęcać sobie uwagę, co nie znaczy, że dramatycznie kuleje – TD201 nie wydobywa wszystkich szczegółów na pierwszy plan, ale słuchając tego gramofonu „na spokojnie”, mniej krytycznie, a dla prostej przyjemności, nie popsuje to właśnie obcowania z samą muzyką, nie zwraca na siebie uwagi jakimś niedostatkiem.

Góra pasma wypełnia tutaj program minimum, a ważniejsze rzeczy dzieją się w głównym nurcie – niski-średniotonowym.

Bas jest mocny, zaokrąglony, lecz uważny. Mocny plan centralny pasuje do gęstości i soczystości, a może z niego wynika. Dźwięk jest spójny, konsekwentny, wszystko w nim do siebie pasuje, natychmiast i na długo.

To wrażenia w trybie z zastosowaniem wbudowanego przedwzmacniacza. Jeżeli szukamy dźwięku tego rodzaju, to nie potrzebujemy niczego więcej, i za tak niewielkie pieniądze mamy analogową ucztę. Pewnie, że nawet w tym gatunku można jeszcze lepiej, z większym wyrafinowaniem, plastycznością i bogatszą barwą. To nie są szczyty, ale równowaga wszystkich aspektów, a przy tym ogólna poprawność (niezmulony bas, dostatecznie obecna góra) pozwalają tego gramofonu słuchać bez wysiłku i „naginania” ucha do jego charakteru. Jeżeli chcielibyśmy rozwinąć dynamikę i rozdzielczość, będzie potrzebny zewnętrzny przedwzmacniacz, a mimo to „ciepły” styl TD201 wciąż będzie słycać. Po to kupujemy właśnie ten gramofon.

THORENS TD201

CENA

1800 zł

www.audioklan.com.pl

DYSTRYBUTOR

Audio Klan

WYKONANIE

Nowoczesna konstrukcja z atrakcyjnymi elementami nawiązującymi do historycznego stylu Thorensa. Bardzo dobrze wytłumiony talerz, proste ramie z odłączaną główką, podstawowa wkładka MM Audio-Techniki.

FUNKCJONALNOŚĆ

przedwzmacniacz korekcyjny, elektroniczna zmiana prędkości obrotowej.

BRZMIENIE

Skoncentrowane na gęstej, ciepłej średnicy. Bas zaokrąglony, ale niezmulony, góra delikatna, dopełniająca. Zastosowanie (lepszego) zewnętrznego przedwzmacniacza rozwinie dynamikę i rozdzielczość, ale nie zgubi analogowego stylu, mocno zapisanego w genach samego gramofonu.



Ramie jest proste, rurkę zakończono gniazdem, do którego wkręcamy kątową główkę.



Napęd jest paskowy, silnik ułożono w plincie pod talerzem, gramofon wygląda bardzo zgrabnie.



Talerz TD201 wyróżnia się wewnętrznym, gumowym tłumikiem drgań.



Panel przyłączeniowy wygląda w wielu dzisiejszych gramofonach dokładnie tak samo; TD201 ma wbudowany przedwzmacniacz korekcyjny, widać też przełącznik do zmiany trybów pracy.